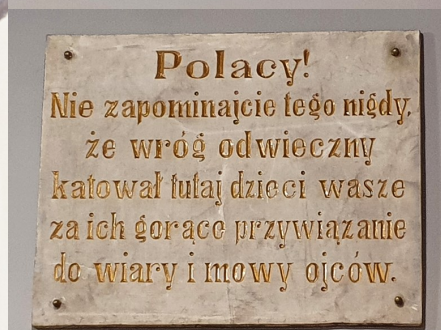
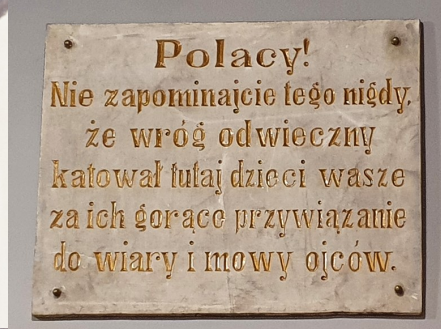


Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/144169,120-rocznica-Strajku-Szkolnego-Dzieci-Wrzesinskih-Wrzesnia-20-maja-2021.html>
28.02.2026, 02:35









120. rocznica Strajku Szkolnego Dzieci Wrześnińskich – Września, 20 maja 2021

20.05.2021

W 120. rocznicę Strajku Szkolnego Dzieci Wrześnińskich odbyły się uroczystości upamiętniające małych mieszkańców Wrześni, którzy wykazali olbrzymią odwagę i postawy patriotyczne, które wynieśli poprzez wychowanie w polskich domach. Uroczystości patronatem objął prezes Instytutu Pamięci Narodowej dr Jarosław Szarek.

Podczas uroczystości została odsłonięta tablica, na której widnieją imiona i nazwiska 117 uczestników Strajku Dzieci Wrześnińskich z 1901 roku. Tablicę odsłoniли Burmistrz Wrześni i dyrektor poznańskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. Pamiątkową tablicę, która powstała dzięki wspólnej inicjatywie wrzeńskiego Ratusza i Instytutu Pamięci Narodowej przy ul. ks. Laskowskiego we Wrześni zaprojektował Radosław Karbowski. W powstanie tablicy zaangażowani byli także m.in.: Adam Kaczmarek z Instytutu Pamięci Narodowej, Jarosław Górski oraz Mirosław Jadreszak.

Podczas uroczystości głos zabrali: burmistrz Wrześni Tomasz Kałużny oraz dr hab. Rafał Reczek – dyrektor Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu i Robert Gaweł – Wielkopolski Kurator Oświaty. Po uroczystości goście zachowując reżim sanitarny, zwiedzili ekspozycję Muzeum, którego siedziba znajduje się w historycznym budynku Szkoły.

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu wspólnie z Miastem i Gminą Września oraz Kuratorium Oświaty w Poznaniu przygotował również tablicę edukacyjną, która przedstawia historię strajku sprzed 120 lat. Tablice trafiły do szkół w całej Wielkopolsce.

Na przełomie XIX i XX wieku Września znajdująca się w zaborze pruskim liczyła ponad 5 000 mieszkańców. Katolicka Szkoła Ludowa we Wrześni znajdowała się przy ul. Kościelnej (obecnie Dzieci Wrześnińskich). W roku szkolnym 1901/1902 do szkoły uczęszczało 651 uczniów, w tym 19 dzieci narodowości niemieckiej. Lekcje odbywały się w ciągu całego dnia. Dzieci rozpoczynały naukę w klasie VI (najniższej), a kończyły w klasie I. W szkole zatrudnionych było wtedy

dziwięciu nauczycieli, sami mężczyźni. Rektorem (kierownikiem) był Bernhard Fedtke, a jego zastępcą Feliks Koralewski. Pozostali nauczyciele to: Brunon Gardo, Albert Fennig, Stefan Jarosz, Johan Scholzchen, Oskar Pohl, Antoni Nowicki i August Wenzel. W szkołach ludowych na terenie Wielkopolski, zgodnie z zarządzeniem naczelnego prezesa prowincji poznańskiej z 27 października 1873 roku, językiem wykładowym był niemiecki. Po polsku nauczano nadal religii i śpiewu kościelnego. Taki stan trwał do 1901 roku. W marcu inspektor szkolny we Wrześni otrzymał pismo, w którym regencja zawiadamiała, iż od nowego roku szkolnego, czyli od kwietnia 1901 r., w dwóch najwyższych klasach (I i II) nauczanie religii należy prowadzić w języku niemieckim. Polecono zakupić dla biedniejszych uczniów niemieckie katechizmy.

Do protestu uczniów doszło w chwili dostarczenia niemieckich podręczników. Część uczniów klasy I odmówiła przyjęcia niemieckich książek, inni zostawili je na ławkach lub oddali nauczycielowi. Bronisława Śmidowicz wspominała po latach: „Wiedziona jakimś niewytłumaczalnym odruchem chwyciłam książkę przez fartuszek”. Szkoła pruska usiłowała za wszelką cenę zlikwidować opór dzieci. Stosowano różne formy nacisku, najpierw zachętę, później areszt i chłostę. 2 maja Feliks Koralewski zastosował chłostę wobec najbardziej opornych, Bronisławy Śmidowicz i Stanisława Jerszyńskiego. Zastosowany 10 maja masowy areszt nie wpłynął na zmianę postawy uczniów. W obronie dzieci stanęli rodzice. Kolejny areszt i chłostę zastosowano 13 maja.

Do najgłośniejszych i brzemiennych w skutki wydarzeń doszło 20 maja 1901 r. Uczniowie trwali w oporze i na lekcjach religii nie odpowiadali po niemiecku, nie chcieli powtórzyć słów nauczyciela. Inspektor szkolny Winter dla 26 uczniów zarządził dwugodzinny areszt, podczas którego mieli się nauczyć pieśni „Kto się w opiekę”. O godz. 12.00 zwolniono do domu tych, którzy wykonali zadanie. Czternaścioro opornych dzieci postanowiono ukarać przykładnie. Po kolei otrzymały chłostę z ręki nauczyciela Schölzchena, od 4 do 8 uderzeń na siedzenie lub po rękach. Dotkliwie pobite, płaczące dzieci opuszczały szkołę. Ręce niektórych uczniów były tak spuchnięte, że dzieci niosły książki pod pachami. Na ich widok przed budynkiem szkolnym zaczął gromadzić się tłum liczący 100-200 osób. Znaleźli się w nim rodzice, osoby mieszkające w pobliżu szkoły oraz przypadkowi przechodnie, przeważały kobiety i dzieci. Zebrani komentowali wydarzenia, nie szczędząc obelg nauczycielom. Nie doszło jednak do czynnych wystąpień. Winter, dowiedziawszy się od nauczycieli o zgromadzeniu przed budynkiem, polecił przenieść wymierzanie kary do klasy od strony podwórza. Wtedy do szkoły weszła matka Bronisława Klimasa i sprzeciwiła się karaniu jej syna. Ze względu na jej stan (była w ciąży) chłopca nie ukarano. Do budynku wszedł też Stanisław Śmidowicz. Uprzedzał, że może dojść do nieprzewidzianych wystąpień. Inspektor Winter nie wysłuchał tych uwag, ale udał się na posterunek policji po ochronę. Wrócił w towarzystwie policjanta Kozłowicza i kazał kontynuować chłostę. Wtedy do szkoły wdarło się kilka osób, m.in. Nepomucena Piasecka. Intruzi zostali wyprowadzeni przez wachmistrza Kozłowicza. Następnie policjanci i żandarmi zaczęli usuwać ludzi sprzed budynku szkolnego. Nagle spadł gwałtowny deszcz i na chwilę przerwał zgromadzenie. Wkrótce jednak ulica Kościelna znów się zapełniła. Zgromadzeni nie byli agresywni, ograniczyli się tylko do głośnych komentarzy, wznoszenia okrzyków i rzucania wyzwisk pod adresem znienawidzonych nauczycieli. Opornych, odmawiających podania nazwisk oraz wznoszących okrzyki, notowano. Wychłostane 20 maja dzieci zbadał dr Ludwik Krzyżagórski. Stwierdził, że w stosunku do czworga z nich zostało przekroczone prawo chłosty.

Brutalne metody zastosowane przez pruskich nauczycieli nie złamały oporu dzieci. Regencja poznańska zaleciła zagrozić rodzicom, że uczniowie, którzy nie zaprzestaną oporu, nie będą zwolnieni ze szkoły mimo ukończenia 14 lat. Strajkujących karano aresztem. Teraz władze mogły

głosić, że we Wrześni nie bije się dzieci za odmowę nauki religii po niemiecku, lecz jedynie za naruszenie dyscypliny szkolnej. W dalszym ciągu stosowano też chłostę. Surowe kary fizyczne wymierzano uczniom dokuczającym swoim niestrajkującym kolegom. Niektórzy rodzice przenieśli dzieci do szkół w innych miejscowościach. Wszystkie osoby, zanotowane przez policję podczas pamiętnych wydarzeń przed budynkiem szkolnym, stanęły przed sądem.

Proces w Gnieźnie odbył się 14, 15 i 16 listopada 1901 r. W akcie oskarżenia zarzucono m.in. udział w publicznym zbiegowisku, w czasie którego usiłowali zmusić nauczycieli do zaniechania czynności urzędowych, wtargnięcie do budynku szkolnego, publiczne podżeganie do popełnienia przestępstwa, znieważenie nauczycieli. Przed sądem gnieźnieńskim postawiono ogółem 26 osób, 20 skazano. Były to kary od kilku tygodni do 2,5 roku więzienia. Wyrok ogłoszony 19 listopada w Gnieźnie został zatwierdzony 12 kwietnia 1902 roku przez Sąd Rzeszy w Lipsku.

Proces nie osłabił postawy strajkujących dzieci. Wkrótce rektor Fedtke zakazał nawet posługiwania się językiem polskim w obrębie szkoły. Obok powstającej za miastem nowej szkoły pobudowano drewniany barak, by odseparować w nim odporne dzieci. W sezonie 1901/1902 pozostawiono na następny rok strajkujących 39 uczniów. Na początku roku szkolnego 1902/1903 landrat wrzesiński przydzielił rektorowi żandarmów, by przyprowadzali na lekcje tych uczniów, którym przedłużono obowiązek szkolny. Liczba strajkujących zmniejszyła się gwałtownie po zapowiedzi władz, że 1 października zostaną zwolnione dzieci, które zrezygnują z oporu. Z zatrzymanych na Wielkanoc 1902 r. zostały już tylko dwie uczennice: T. Tomaszewska i B. Śmidowicz.

Zawiązał się Komitet Niesienia Pomocy dla Wrześni i Komitet Wrzesiński, które zajmowały się rozdzielaniem pieniędzy rodzinom osób osądzonych w procesie gnieźnieńskim i pomaganiem im. W roku 1903 władze pruskie zawiesiły działalność obu komitetów, a ich działaczom wytoczono proces.

W roku 1903 i na początku 1904 w strajku brała udział niewielka grupa dzieci. Władze szkolne groziły przedłużeniem obowiązku szkolnego nawet do 16. roku życia dziecka. W lutym 1904 r. zostało 3 uczniów odmawiających uczenia się religii po niemiecku. Jedną z ostatnich strajkujących uczennic była Stefania Śmidowiczówna, młodsza siostra Bronisławy. Próbowала jeszcze kontynuować swoją walkę po Wielkanocy 1904 roku, ale pod naciskiem inspektora szkolnego zrezygnowała z oporu. (Przygotowano na podstawie materiałów z Muzeum Regionalnego im. Dzieci Wrzesińskich we Wrześni).

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Uroczystości